

INSTYNKT MATKI

nie myli się prawie nigdy. Gdy chłopak lub dziewczynka w domu nie dokazują z nadmiaru zdrowia, instynkt matki zwykle prowadzi do szukania środków budujących zdrowie, mianowicie

SCOTT'S EMULSION

Dobrze karmione dziecko zwykle jest dzieckiem dobru. Wiele matek polega na odżywczym toniku Scott's Emulsion każdej jesieni i zimy, celem utrzymania dzieci w zdrowiu.

Polecamy dla Waszego chłopca lub dziewczynki codziennie Scott's Emulsion!

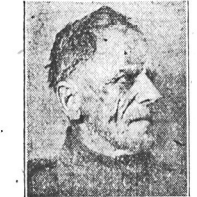
Scott & Borne, Bloomfield, N. J.

Kronika miejscowa

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie zskłuje WŁOČEŻKA.

Przypatrzcie się rycinie poniżej zamieszczonej.



Widzieliście ją przedtem w Nowym Świecie a może jej nie zauważyliście.

Nadesłano nam ją z Monticello. Adwokat Ross przysłał ją z prośbą o opublikowanie niejakiego Antoniego Kuntza, który w wypadku ciężko rannego został w tym mieście i znikł, oddawszy sprawę adwokatowi.

Zamieszcza fotografie i zawiadomienie poszukiwania w rubryce poszukiwań przez kilka dni, powtórzyliśmy kilkakrotnie, a gdy żadnej odpowiedzi nie było donieśliśmy o tem adwokatowi.

Na tem sprawa się kończy. Nie byłoby w tem nic ciekawego.

Wczoraj, gdy wróciłem z obiadu do biura, zastałem w przedpokoju mężczyznę siedzącego na krześle, a obok niego kobietę skromnie ubraną.

Telefonistka powiedziała mi, że ten mężczyzna na mnie czeka, więc zwróciłem się do niego z zapytaniem, czemu nie służę może.

SPRAWY STOW. MECHANIKÓW

Do członków Stowarzyszenia Mechaników Polskich w okręgu Boston, Mass.

Dnia 15-go stycznia, w niedzielę, o godzinie 10ej rano, w sali Domu Polskiego, po 3534 Washington St., Roxbury, Boston, Mass., odbyła się ważna konferencja przedstawiona, oraz będzie sprawozdanie naszego delegata, który był na konferencji okręgu wschodniego w New Yorku, dnia 21-go grudnia 1924 r.

Prosimy zatem, ażeby każda filia wysłała swych delegatów. Chłopców z Bostonu winni stawić się wszyscy. Wybierzemy delegatów na wielki zjazd, który wkrótce odbędzie się i ogłosiemy właściwą na zjazd.

Głównym następnym zadaniem jest wysłać liczną delegację na zjazd, gdzie będą ostentacyjnie salutowane wszystkie nasze delegaty i zabiegane o przedsięwzięcia w Polsce.

Za Komitet Okręgowy: EDMUND SZCZECIOWICZ.

BACNOŚĆ MECHANIKÓW W STANIE MASS.

Konferencja Okręgowa zwołana jest do Indian Orchard, Mass., dnia 18 stycznia, 1925 r., o godzinie 10 po południu w sal K. Pula. Klasyfikacji w centrum położonej, gdzie kosztta delegatów mogą być równe z zadołu i wesoło.

SPECJALNE ZEBRANIE, w Niedzielę, 18 stycznia, 1925, Przemawiać będzie ks. Józef Rzepczak z Detroit, Mich. Adres: 101 Second Avenue, New York, N. Y. Czapka i kołnierz. Ka. A. A. Ziarka.

JAK LECZYĆ PRZEBIECZENIE?

Przebieczenie samo przez się, nie jest niebezpiecznym, jeżeli leczone jest bezwzględnie. Pozostawia ono jednak po sobie osłabienie, które ułatwia rozwój innych chorób. Zaniedbane przebieczenie prowadzi do zgubnych następstw. Nie warto narażać zdrowia, lecząc się, domowymi środkami lub patentowanymi lekami. Jest cały szereg różnych rodzajów przebieczeń, każde musi być inaczej leczone. Tylko doświadczony lekarz jest w stanie określić, jakiego rodzaju jest to przebieczenie i jakich zabiegów wymaga. Jasnym jest wobec tego, że kto chce wyleczyć się i zabezpieczyć zdrowie na przyszłość, musi zwrócić się do dobrego lekarza.

Dla człowieka niezamożnego istnieje leczniczy zakład zwany Medical Center, przy 318 Lexington Ave. (przy 38-iej ulicy). Ten zakład jest specjalnie urządzony, by nieść pomoc osobom nierozporządzającym większymi środkami pieniężnymi. Za skromną zapłatę dwóch dolarów otrzymujemy się oględzin lekarskich, leczenie i leki. Otrzymałem poradę od doświadczonych lekarzy pod dozorem specjalistów. Jeżeli Wasza choroba wymaga rady specjalisty, otrzymacie ją bez żadnej dopłaty. Są osobne piętra dla kobiet i mężczyzn. Medical Center otwarte od 8 rano do 8 wieczorem, a za tem możecie wybrać dogodny dla Was porę. Doktor, mówiący Waszym językiem spotka Was i grzecznie zaopiekuje się. Medical Center robi wszystko możliwe, by wrócić Wam zdrowie. Będziecie mieli doskonałą opiekę lekarską w instytucji Medical Center, której zadaniem jest niesienie Wam pomocy.

Smutny obrazek nieprawdą? Byłbym miły, abym mu pomógł, chociaż moja ręka i w końcu donia wskazał serce i bełkot... bełkot... Zrozumiałem, że mi obiecywał doskonałą wiedzę... Ohydmu mu mógł pomóc. Na piśmie natychmiast do adwokata w Monticello i mam nadzieję, że mu pomożę - chodzę go miał osobiste zawięcie do gubernatora na audjencje.

Maluje taka instytucja, jak Medical Center nikt nie powinien zaniedbywać przebieczenia, lecz poddać się kuracji. Będziecie zawsze uprzejmie przyjąć.

MEDICAL CENTER (CENTRUM MEDYCYNIE)
318 Lexington Avenue (blisko 38-iej ulicy)
GOZDZINY: — od ósmego rano do ósmego wieczoru. — W niedzielę i święta tutej w porozumieniu z lekarzami.
Instytucja Nie zorganizowana dla osobistego zysku.
(OGŁOSZENIE)

„INTENCJA PRASY NIE JEST OGŁASZANIE BŁĘDNYCH WIADOMOŚCI”
(Ciąg dalszy na str. 14.)

stwierdza, że przedstawiciele tych dwóch zawodów są typowe mi przykładami ludzi, którzy są najczęściej wprowadzeni w błąd przez zwichły, mądrych swych własny interes w wykorzystaniu wielkich wpływów osobistych, jakie wywierają na społeczeństwo lekarzy i redaktorów. Wypadki nadarzają się w każdym zawodzie i są one wyjątkami potwierdzającymi regułę.

Amatorzy „Radio” w Parku, a zwołani amator Meana, nie są szczerze za pośrednictwem swego aparatu radiowego rozmawiać z amatorami „Radio” mieszkającymi w innych częściach tego miasta.

Z POLSKI SPORT W POLSCE.

Z Polskiego Tow. Łowieckiego donoszą, że w styczniu odbędzie się wielki konkurs strzelecki dla pań, które coraż liczniej odwiedzają strzelnicę P. T. Ł. Strzelnica P. T. Ł. okazała się potrzebą placówką sportową. O jej rozwoju świadczy choćby to, że wystrelano już w niej 214.000 naboju. Jest to już sukces, którym mogą się poszczycić prezes p. Słomczyński i p. Juriewicz.

Pożar.
W domu nr. 13 przy ul. Barskiej w mieszkaniu Anny Dominkowej, w czasie nieobecności ci domowników, wynikł z niewiadomej przyczyny pożar. Spaliły się niektóre sprzęty domowe i bielizna. Pożar ugasił domownicy przed przybyciem pogotowia III oddziału straży.

Zgon samobójczy.
27-letni Stanisław [Dworak], urzędnik ministerium robot publicznych, który w mieszkaniu rodziców swych, przy ulicy Chmielnej nr. 130 w zamiarze samobójczym postrzelił się z rewolweru w prawą skroń, zmarł w szpitalu Dr. Jezus.

— W domu nr. 35, przy ulicy Kolejowej, szewc, 21-letni Stanisław Juskiński, w czasie bójki odniósł ranę tułową w głowę.

— W domu nr. 25 przy ulicy Koszykowej została napadnięta i zraniona nieznana w lewe przedramię 22-letnia Bronisława Wilczyńska.

JERSEY CITY Bal Rozmaitości

Drugi roczny Bal Rozmaitości urządził Tow. „Gwiazda Młodzieży” w sobotę 14 lutego, 1925 r., o godzinie 8 wieczorem, w sali Biuro Orła, po 335 Newark Ave., Jersey City, N. J.

Nowością na naszym Balu Rozmaitości będzie konkurs czyli głosowanie na najładniejszą dziewczynę na osobę na zabawkę. Ta osoba, która zdobydzie największą ilość głosów, otrzyma nadzwyczajną nagrodę.

Komitet balowy przygotował na zabawę różne niespodzianki. Pierwszoplanowa orkiestra (Rajn B.) Józefa Medrzyckiego będzie przygotowywać do tańca, to też zadowolonych młodych jak też i starszych.

Komitet Towarzystwa „Gwiazda Młodzieży” starał się zapewnić o jak najlepszą zabawę dla wszystkich gości, dlatego też najserdeczniej zapraszamy na ten niezwykle Wesołe Rozmaitości całą naszą polską gromadę i młodych i starszych, a komitet, jak zawsze, tak i tym razem dołoży wszelkich starań, aby wszystkich gości zadowolili.

ROZWÓDKA

Już od dłuższego czasu Polonia tutejsza i okoliczna nie miała taniego spektaklu, jaki zszukuje Teatr Polski na niedzielę, 18-go stycznia, w Kruegers Auditorium.

Zespół Teatru odgrywa „Rozwódkę” operetkę w 3-ech aktach. — Akt pierwszy — w sędzi: sprawa rozwodowa, pełna ciekawych incydentów. Akt drugi — bal maskowy, filrt z własną żoną. Akt trzeci — wesi holenderski, przed kościołem, ponownie zaślubieni i miodowy miesiąc.

Udział w tej operetce przyjmuje zespół powiększony. A więc: o. prócz pp. Wandyczowej, Poseltowej, Pirantowej, Ochrymowicz, Płakowskiej i innych, wystąpi poraz pierwszy w tym sezonie p. J. Kallini, ogólnie lubiany artysta śpiewak. Oprócz solistów, występuje chór i balet.

Upraszają się o wczesne nabycie biletów dla uniknięcia tłoku przy kasie. Początek punktualnie o godzinie 8ej wieczór.

„DZISIA! „ROZWÓDKA”

Operetka w 3 aktach
W KRUEGER'S AUDITORIUM w Newarku

Kto otrzymuje Wasz zarobek?

Series B. No. 2

Wydawanie pieniędzy

WYDAWANIE PIENIĘDZY

Człowiek, który ma pieniądze jest zwykle tym, który nauczył się wydawać je rozsądnie.

Uświadźcie i zastanówcie się nad tem, jak wydaliście zarobek zeszłego miesiąca:

- Czy zostało się Wam co na osobiste wydatki?
- Czy roztrogniliście trochę?
- Czy otrzymaliście pełną wartość za każdy dolar wydany?

Prawie wszyscy mogą zarabzać pieniądze. Ale tylko człowiek rozsądny potrafi zachować część zarobku po inteligentnym wydaniu na potrzeby.

Przyjdźcie i porozmawiajcie z nami o Waszych planach finansowych i o sobistych sprawach.

MOŻEMY WAM POMÓDZ!

Poprosie o Dr. SOLITERMAN'A, dyrektora naszego ODDZIAŁU USŁUGI SĄSIEDZKIEJ (Neighborhood Service Department), 133 Bowery.

Obydwa Banki otwarte do 7-jej wieczorem w poniedziałki

The Bowery Savings Bank

110 East 42 Street 130 Bowery
naprzeciw Grand Central Stacji NEW YORK CITY blisko Grand St.

OGÓLNE ZASOBY PRZEWYŻSZAJĄ SUMĘ \$240,000,000.00

Wiadomości z New Jersey

Z rocznego posiedzenia Uptown Citizen's Club
W ubiegłą środę wieczorem odbyło się roczne posiedzenie Polskiego Klubu Obywatelskiego z siedzibą w Uptown Citizen's Club, w domu Narodowym, przy Beacon ul. Oprócz obradowania nad sprawami mniej ważnymi, członkowie tego klubu obrali nowego zarządcę, który będzie urzędował w bieżącym roku. Zarząd ten stanowią następujący urzędnicy: P. Sypniewski, prezes; A. Cwikowski, wiceprezes; G. Kofylński, sekretar; F. W. Grzymalski, skarbnik; M. Chlebowski, sekret. Delegatów do komitetu ratunkowego wybrani zostali: P. Sypniewski i F. W. Grzymalski.

Staropolski Bal
W ostatnim sezonie balowni miałyśmy wiele roznych zabaw okazyjnych. Ale dotychczas jeszcze żadne towarzystwo nie pomyślało o takim balu, jaki ma być staropolski bal. Właśnie Harmonia, która odbyła się w sobotę wieczorem, dnia 24-go stycznia, w sali Polskiego Klubu Obywatelskiego.

Bal ten wyróżniał się będzie nie tylko samą nazwą, lecz także stosownie obmyślanymi niespodziankami i bogatym programem. Muzyka również będzie okazją. Poza tym harmonia, jak zwykle, tak i tym razem zadziwiająca gronkiem gości.

— Akt pierwszy — w sędzi: sprawa rozwodowa, pełna ciekawych incydentów. Akt drugi — bal maskowy, filrt z własną żoną. Akt trzeci — wesi holenderski, przed kościołem, ponownie zaślubieni i miodowy miesiąc.

Udział w tej operetce przyjmuje zespół powiększony. A więc: o. prócz pp. Wandyczowej, Poseltowej, Pirantowej, Ochrymowicz, Płakowskiej i innych, wystąpi poraz pierwszy w tym sezonie p. J. Kallini, ogólnie lubiany artysta śpiewak. Oprócz solistów, występuje chór i balet.

Upraszają się o wczesne nabycie biletów dla uniknięcia tłoku przy kasie. Początek punktualnie o godzinie 8ej wieczór.

Rozwinięcie sztandaru
Uroczystość rozwinięcia sztandaru gwiazdowego w Polskim Klubie Demokratycznym na dole miasta, w sali parafialnej św. Kazimierza przy Tyler ul. w niedzielę 18-go b. m., zapowiada się świetnie. Oprócz organizacji na dole miasta, uczestniczyć będą towarzyszą z góry miasta i z miast okolicznych, jak Harrison, Jersey City, Bayonne itp.

Z góry miasta in corpore podążą Uptown Citizen's Club i Tow. Sp. Harmonia. Harmoniści zioły się najpierw w swym lokalu, w Klubie Obywatelskim, o godzinie 3ej popołudniu, skąd podążą samochodami na miejsce uroczystości.

Klub Obywatelski będzie miał zbiórki w domu Narodowym, o tej samej godzinie.

CALENDARZYK ZABAW
22 Lutego 1925 — w sali Biuro Orła, po 335 Newark Ave., Jersey City, N. J. odbędzie się koncert i bal w imieniu Harmonii. W koncercie tym pierwszy udział otrzymał Cettini i Uptown.

Telefon, Waverly 4531
Dr. Józef Michalski
Były Major. Lekarz Wojsk Polskich
14 Belmont Avenue
NEWARK, N. J.
Telefon Resydencki, Michalski 4495

Piece Kuchenne
Piec do Ogrzewania
całkowicie do roboty kuchennej
wielkość jakiegokolwiek ogrzewania
ESLERTON & CO.
NEWARK, N. J.

L. PIOTROWSKI
Skład Muzyczny **Columbia Gramofony**
Fortepiany w najlepszym gatunku za gotówkę lub na spłaty. Polskie Rekorderi, Gramofony, Vokajon, Odeon i Emerson. Polskie rolki Q. R. S. i U. S. o. misie-nowe. — RADIO I PRZEBORY
Ceny niskie — Towar gwarantowany — na prowincję przesyłamy pocztą
425 GROVE STREET, JERSEY CITY, N. J.

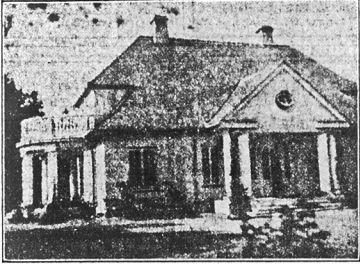
J. Średnicki
Sklep Instrumentów
Muzycznych
I KSIĘGARNIA
NUTY NA WSZELKIE INSTRUMENTA
GRAMOFONY I REKORDY
348 Grove St., Jersey City, N. J.

U Marszałka Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

Deszcz lat jak z cebra — kiedyś się śniącym, eleganckim, jakby nie był parą lat na wojnie — „Cadillaciem” zabrali do Sulejówki: Wieniawa, pan Pecherski i ja, całą drogę — najtypowej mazowieckiej, szaremi jesieniami, polami, skrawkami lasu, pachnącym grzybami, piaszczystą wydmą rembertowską — siekła nas, chłapał, obwalał jak z kranu — dopiero tuż pod Sulejówkiem zrobiło się słoneczne popołudnie. Przejedźmy przez plant, — najpierw jest willa pani posłanki Moraczewskiej — zaraz za nią „Miluszy” Komendanta.

Ten „Miluszy” to były kiedyś ogrodzone ctery morgi i drewniany posesiad — później kupił go dla Komendanta wojsko z pieniędzy, których się dzisiaj raz za dużo zebrało na butawę, — pan Skórciewicz wystawił piękny piętrowy domek — oczywiście biały, dachówka kryty, z kolumnkami — tam właśnie mieszka Komendant.

Wychodzi do nas do hallu,



„MILUSZY” W SULEJÓWKU

ubrany w szarą legjonową kurtkę, — na prośbę pana Pecherskiego, żeby pozwolił się fotografować w mundurze marszałkowskim, — odpowiada z komiznie surową stanowczością: „Nie” — idę za nim na górę na ganek, myśląc ciągle, jak i przez drogę: to jest ten człowiek, który w nas budził Polaków, jak w nas budził Polaków, — to on pokazał nam drogę do Polski, prostą, bohaterką i piękną — niech sobie przyjdzie jaka chce polityka: nie zapomnimy mu tego nigdy.

Robi się odrazu łatwa rozmowa, bo Komendant jest w humorze, a ma świetny polski talent gawędziarstwa; zgaduje się o Wilnie: mówi o nim, jak bardzo zniechęcał przez wojnę, i że uniwersytet — choć gdzieś i z zapalem pracuje — nie ma większego wpływu na rozwój miasta, chwali pracę i ciągły ogień prasy, Ruszczyka, dzięki któremu Wilno — jedyne w Polsce — może się całe na święta narodowe dekorować artystami.

mu do chwili ukończenia obejrzenia portretu i dopiero kiedy kładł ostatnią płamę zawołał swego służącego i zapytał się go, jak mu się „pan generał” podobają. Służący oczywiście pochwalił portret, na co mu Malczewski powiedział: „To twoje szczegól, bo inaczejby ci wszystkie komendy polowały”.

Później dopiero zapytał mnie o zdanie, — mówi Komendant, pękając od śmiechu, — ani mi się śni ganić, po takim ostrzeżeniu. I wogóle ci malarze, — ciągnie, — coś to za śmieśni ludzie, przyskakują to, odsłaskują, mruży oczy, — Komendant śmieje się jak dziecko: ma naprawdę instynkt uśmiechu humorysty, który tak drażni jedno patetyczne pismo, gdzie pracują sami humorysty.

Porucznik Jahonowski wprowadza mnie po gospodarstwie — dobry jest na to synonim: „obejście”, — przy ganku słizne liny japońskie jak krzewy malw — za dworem łączka, pasieki, którą się sam Komendant zajmuje, jak przystało na Cyn-

stynata; odwiedzamy sarenkę, barana i małego liska; powietrze — rześwe i czyste po deszczu, — spokojnie i głęboko oddycha jesienią.

Do gabineu Komendanta, gdzie później była rozmowa, idzie się przez mały pokój, cały zastawiony pamiątkowymi darami: takimi, jak fotografia z dedykacją papieża Benedykta XV, i wspaniałe srebrne klucze Wilna, — i poprostu grata-

cyganerii. To on z największą treścią przyniósł ten podarunek Komendantowi na imieniny — niósł zarazem w koszyku, wyłożonym białą i amarantową bułką, butelkę starego tokaju, budząc szaloną uciechę jadących z nim — zblazowanych niepodległościowców.

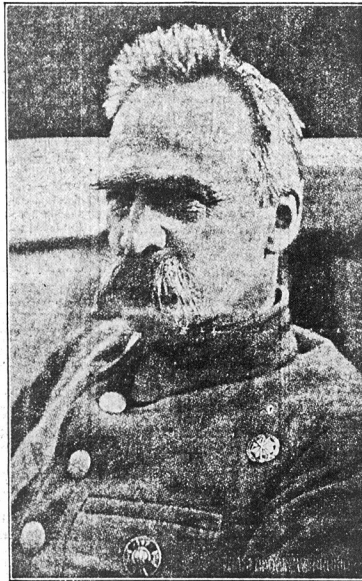
Zaczynam wywiad — z niechęcią nie on miał obawę — ale Komendant tak dobrze wie, co chce powiedzieć, że wkrótce

Kiedys rozczytywał się w Słowackim, „Benowski” do dziś dnia jest jego ulubioną książką, mówi trafnie i głęboko o Wyspińskim, jaki był w nim duch wolności, jak się zaważać niepodległości, — nowej literatury nie zna prawie wcale, myśli, że jeśli jest w niej jakiś kryzys, to się przełamie razem z naszą teraz słabością — ale już chyba nie to pobić przez wojnę pokolenie będzie pisał

zaborach były tylko słabość i uroda. O kozakach i austriackich ułanach mówiło się „nasze wojsko”. Raz pod Limanową przeprowadzili mi dwóch chłopów rosyjskich: jeden był chłop z Białej Rusi — drugi jakiś panicz polski z kresów. Do tego panażka matka, polska dziewczka, pisała w liście: „Nasza Ruszka”. Nie, panie, — to wszystko słabość i brak tego ducha odrodzenia, który zresztą — wierzę, że będzie nas coraz więcej ognial. Pamiętam jednego generała — z dawnej rosyjskiej służby: marna, płaska figura, dziwka ludzka, łatwa do każdego świętowania. A przecież i w nim, kiedy go Polacy wybrali na jakieś godności, jakby się coś zaczęło budzić — to było bardzo mało, ale to trzeba wia-

śnięcie z ludzi wydobywać: radość w wolności, poczucie siły, i dmuhać w to; bez tego, bez tej radości — czy wogóle warto żyć? Pytacie, panowie, co radzę Polacze na te je wszystkie teraz choroby? Chyba to jedno: niech

Zachwycę Komendanta nieubłagana logika i konstrukcja „Wojny i Pokoju”, ale lepiej czuje impresję i nowelę — i teraz właśnie, mając zacząć analizę bitwy warszawskiej, co byłoby, wiemy naprawdę, majsterzkiem jego bystrości w tej dziedzinie wiedzy wojskowej, — waha się, czy nie napisać raczej cyklu krótkich wspomnień ze swego życia, takich jak „Czerwoność”, drukowane w „Złotej” „Wspomnień Legionowych.” „Rok 1920”, który od paru dni leży na wystawach księgarskich jest polemiką z wódem



MARSZAŁEK JOZEF PIŁSUDSKI

mi bez żadnej wartości prócz tej, że je dawano z prostego ale najszerszego serca, — młodzi się niezdar, jak jeden chłop, długie miesiące, aby jakak, — pożałujcie Boga, rzeczą wystrącać. Patrz na piękne daguerotypy z portretami wodzów z 31-go roku i wspaniałym naszym do-brego knajpowego przyjaciela, szlachetka z Rusi, który po kresowemu cały wielki majątek przepuścił i przystał zupełnie do

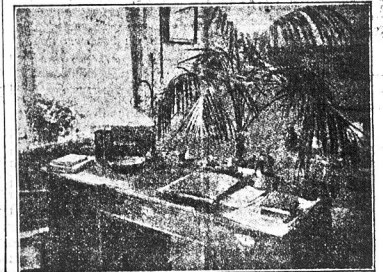
przeistaje się bać, o to przynajmniej, że się wysypie jako dziennikar. O literaturze nie Komendant nie chce mówić, bo oddawała nie prawie oprócz książek wojskowych nie czyta, — zastąpiwszy dawny luksus i nałóg czytania — przemysłowi; — którzy się mogli oderwać myślą od tak tajemniczej i patetycznej powieści, jak ta polska bajka, która się nazywa: Życie Piłsudskiego.

piękne polskie rzeczy. Rzyknęły opinie, że to nienawidzę do wrogów, którzy się karmili w niewoli, tak nas złościła zaturawa, że jej teraz nie mamy gdzie wylać i zagryzamy się między sobą, — ale Komendant ma własne, pewne zdanie o tem, bo aż się zachnął na mnie: — Mój panie! Skąd pan wziął ten nienawid? Może on był do 63-go roku, ale potem już nie: wszędzie w trzech

czuje swoją wolność i swoją siłę.

Przechodzimy do pisarstwa Komendanta, o którym mówi z humorem, lecz je analizuje tak bystro, że widać naprawdę zrobić i paży myślenia swą ulubioną lukus. Zaczęła Komendant swoją literaturę, siedząc w Cydadeli: napisał poemat z kilkunastu odtaw, biorąc za wzór ulubionego „Benowskiego” 26”; nazywał się „Cela Nr. 26”; i dotykał arystojycznie wszystkich ważnych i blawych spraw, które wtenczas zajmowały jego autora.

Kiedy go przeczytałem po dwu dniach, — mówi Komendant, — stwierdziłem, że w rytmie był bez zarzutu, — ale co do rytmu, — to jest, proszę pana, stanowczo ciężka fabryka; tak to wszystko postawiać, być był i sens i rytm i jeszcze końcówki się zgadzały — o! to nie jest łatwe. — Śmieje się wraz z Komendantem z tego jego uznania dla kłopotów mego fachu — to bardzo dozwolna grzeczność w ustach tego, któ-



BIURO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

czwartej armii Tuhaucwskim — składa się z wstępu, tłumaczenia Tuhaucwskiego prawie in extenso — wreszcie krytyki jego broszury. Rzecz największa, jaką Komendant napisał „w niej właśnie zaczęła widać najlepiej wszystkie moje wady w kompozycji”.

Naogół Komendant, któremu sekretarz pan marszałkowska, — odrzuca dyktuje swoje rzeczy, — ale uważa, że mu to przeszkadza do stylu, bo się wtenczas mimowolnie pisze jakby się mówiło.

I jeszcze słówko o pannach Wandzi i Jagusi Piłsudskich. Jednalimy z nimi wracając do Warszawy, — i wtenczas, — jak i w Sulejówku, miałem przyjemność rozmawiać z nimi o rozmaitych sprawach życiowych: o lalkach, pieskach i o ciastkach. Panny Piłsudskie to są najmlodsze osoby, samodzielne, rozumne i grzeczne — i każdy musi je lubić, choćby nawet nie były wzurującą miłośnicą swego Tatusia.

JAN LECHOŃ.

GWIAZDA BOLESŁAWA CHROBREGO

Gwiazda betleemska zabłysła. Oczy zwracają się wstecz, by w tem, co minęło, znaleźć wróżbę na przyszłość, by z jasną pogodą witać dzień uroczysty, by pieśń o pokój ludzkości, do polu pełną pierś, z wiarą w sercu zanosić. I o czu nasz biega po przez ostatni rok zmagania się z gospodarzami niemieckim narodu, i dalej po przez sławne bity orężne, co pozwoliły Rzeczypospolitej mocą odebrać, co nam obca moc wydarła — po przez bohaterkę walki naszych ojców i dziadów, ich śmierć i blizny za honor Polaków. Biegna przez dzieje długie elektów, Jagiellonów i Piastów, po przez tryumfy i klęski, walki i upadki.

As jeden punkt ich, jeden ich moment zainisł słonecznym blaskiem.

Dnia 25 grudnia 1024 roku w mieście Gnieźnie w świecie podówczas kroweanej architekcie, zebrał biskupi polscy za wdrze, i przywołanym papieżem „wzwoły” na skronie panującego podówczas nad ziemią polską Bolesława I-go krowego króla.

Lacińska cywilizacja i, walc z imperium cesarskiego rzymskiego do narodu niemieckiego mu-

państw, które w owym czasie przeciągu niewiódł szerszej lub lepszej roli nie doznały — niemaż takiego, który by okresu rozbicia, rozkawałkowania, głębokiego upadku nie przeszedł. W tej perspektywie i nasza niewola traci charakter katastrofy — staje się jednym z bardzo ciężkich epizodów dziejowych — już minionych.

Wróćmy się tylko do życia — powróćmy do tej samej roli dziejowej, którą obrał Mieszko, której Bolesław Chrobry był wykonawcą — do tej samej roli sprzymierzenia się z lacińskim woźcem imperializmu pangermanistycznego, wobec chaosu na wschodzie. I rocznica koronacji Bolesława I-go przypada na ten sam rok, w którym ostatecznie przypieczętowane zostaje mocarstwowe stanowisko Rzeczypospolitej przez przemianowanie poselstw warszawskich na ambasady — nową formą uznania „królewskości”, że ujętym tego wyrazu Państwa Polskiego, i nie jest to jedna z tych śliskich analogii, które na manowce bełpotne umysł prowadzi. — Nie. To potwierdzenie nieodpartej logiki dziejowej, że afirmacja dzisiejszej kłni polityki polskiej — to po-

umiejętność przetrwania sił, wykorzystywania drog, elastyczne poruszenie na olbrzymich obszarach lasów, gór, moczarów?

Wszak wtedy ówczesny nie miał ani map, ani statków, — wszak nie korzystał z doświadczeń spisanych w przypisykach drukowanych księgach. Jakaś niezrozumiała już dla nas intuicja samorodnego geniusza rozdziła ten wszystkim, — jakim instynkt był może narodu powstającego do życia bujnego i górnego.

900 lat. Różnica ta chwalebna może zachęcać dziejopisów do ścisłego badania, do jasnej jego rozwinięcia, tej epoki, tak mało jeszcze nam znanej, a tej niezmierznie ciekawej i tak bliskiej nam, wykonawcom jej testamentu.

Z częścią czoła chylimy przed piękną przeszłością i z uczuciem otuchy w sercu nawiązujemy nie tradycji — by nieść ją w przyszłość światłana.

„Jest tyle sił w narodzie. Jest tyle, mnogo mocy! Mocy, co ten pokój zdoła ochronić, co nad nim stanie wolą niezłomną, zbrojną. Z pełnej pierś, z jasną, przyczestą radością wołamy dziś do

mní przeszłości — pewni przyszłości!

Chwała na wysokościach! — Ad. U. („Kurier Polski”, Warszawa).

SYLWETKA CHROBREGO.

Chrobry był wspaniałym i wyjątkowym człowiekiem, przerażającym własne społeczeństwo, — urastającym do wysokości międzynarodowej postaci. Nie ma w tem żadnej przesady, ponieważ istotnie oddziaływał na pokład sił wielkość — w Polsce, lecz w Niemczech bardzo silnie, i silnie na Rusi, w Czechach, w Danii i Szwecji, pierwszy z polaków zaczął się liczyć ze sobą w Rzymie, próbował czynić to samo w Bizancjum. Wiemy o tem wszystkim dowodnie przedewszystkiem z uwaga, niemieckiego kronikarza Dytmarza, z jego wyrażen pełnych obaw o przyszłość Niemiec.

Pociągając zaiste i niepowodzenie mił Chrobry podjętym alne zwały. Umiął nakazać posłuch, i trzymał Polaków w rygorach zelaznego posłuszeństwa, — przez lat trzydziści trzej, bez względu na wysiłki owej wojny z Niemcami, gdzie kilka krotkie o mały włos nie skoni-

czyło się dla Polski przegrana — a mimo to nie udało się Niemcom wywołać intrygi i buntu, o co im tak łatwo było naprzyk-

„Ale był Chrobry również kochanym człowiekiem, smu ulim kochać przedewszystkiem, czego dowodzi stosunek do jego trzeciej żony Emnildy, bez której nie można sobie wyobrazić długich lat życia Chrobrego. I ona znalazła na kartach kroniki Dytmarza wyraz pęk szcunku za wywieranie dobroczynnego wpływu na męża i za bezgraniczne dążenie do miłości. — A jednak był to człowiek, w którym doświadczenie kochały się wyższe ówczesne myślenie umysłu. Osiągnął wielką miarę: kochał go bowiem niewiele swój leć i obcy. Na pomniku Chrobrego powinny być wyrzeźbione, które mu poświęcił święty Bruno, wielki pisarz, mecenik i wielki i wzniosły duszy: — „prawda jest, że kochał Chrobrego, jak własną duszę i wcięć, — nie może żyć”. To, na pisał wielki niemiecki o wielkim polaku w chwili, gdy polak wielki śmieł się zapytać z Henrykiem R. królem niemieckim, o egzaltację Polski i własną.

ARESZTOWANIE DZENTELMENA... HRABIEGO

Twierdzi, że jest wnukiem Kościuski — Policja uważa go za złodzieja

Warszawa. — Od dłuższego już czasu właściciele związkowych pensjonatów warszawskich, pozostawali wciąż pod groźbą jakiejś tajemniczej organizacji, która w rozczepionych pensjonatach dopuszczała się stale kradzieży, pustosząc bądź pokoje, zajmowane przez gości, bądź poczekalnie ogólnie w tych pensjonatach. Począwszy od drobiazgów, ginęły tu to to ówczesna pilita, bielizna i t. p. kosztowne rzeczy.

Ward właściciel powstał po płoch. — Poczęto usuwać dawna zaufana służbę, zmieniać za mki w lokalach pensjonatów, — wreszcie wymierzono do nich, — wreszcie okazało się jednak, że wszystko to nie prowadzi do celu. Kradzieże nie ustawały.

Wreszcie związek właścicieli pensjonatów zwrócił się do komisarzatu radu, prosząc o interwencję w sensie nakazania organom policyjnym roztoczenia obserwacji nad pensjonatami.

I to jednak nie wiele pomogło.

W ostatnich dniach co raz częściej poczęły ginać szczególnie w pensjonacie pani Wojciechowskiej przy ulicy Kredytowej nr. 9, rozmaite cenne drobiazgi, jak np. popielniczki ze starych porcelan, papierosniki i t. p. Ostentownie zwrócono tam uwagę na pewnego starszego dzentelmena, który ustawicznie zgłaszał się do pensjonatu pod pozorem wyjęcia pokoju. Podaje się, że hrabiego... Magura de Madan, i poszukując się dość często tajemniczymi francuskimi dzentelmenami informacjami, że pokoju do wynajęcia niema, zgłaszał się niemal codziennie. Pani Wojciechowska spostrzegła, że właśnie stało po wizycie dzentelmena coś znikła z pensjonatu. Mając podejrzenie, iż to ów Magura jest sprawcą kradzieży, ale nie mając jednak pewności, ograniczyła się tylko do wydania listu zakazu wypuszczenia dzentelmena do zakładu pensjonatu.

Ostatnio po zgłoszeniu cennej popielniczki pani Wojciechowska udala się na ulicę św. Krzyżską, gdzie nagle w witrynie antykwnarwizera nie bez zdziwienia ujrziała skradziony przedmiot.

Zapytana właścicielka antykwnarwizera, skąd przedmiot posiada, odpowiedziała, że od bardzo poważnego bogatego hrabiego, od którego od dawna nabywa kosztowne przedmioty. Z rympianu i innych jeszcze szczegółów wynikało, że ów hrabia jest nie kto inny, jak właśnie ów Magura de Madan.

Zawiadomiono komisarzatu 10 i w rezultacie „pana hrabiego”.

wczoraj aresztowano. Jak się okazuje Magura de Madan — występujący również pod nazwiskiem Batomski i Kościuszka, mieszka w hotelu „Monopol” — przy ulicy Marszałkowskiej; wraz ze starszą matką — systematycznie dopuszczał się on kradzieży w pensjonatach.

W antykwnarwizera odnaleziono inne jeszcze przedmioty spieniężone tam przez Magurę, a skradzione z pensjonatów.

Magura niedługo obywateli zmiłki w Siedleckim — jut w czasach prezydentury Paderewskiego, korzystając z szczególnej łaski pani Paderewskiej, zamieszany był wówczas w sprawie pamiętnej kradzieży darów amerykańskich. Po odstawieniu go do komisarzatu I-go policji, skąd przekazany został dziś władzom policyjnym kryminalnym, Magura uparcie wyznosił, że jest wnukiem Kościuski i choć by dalszego nie powinno go się umieszczać wraz z kryminalistami.

RÓŻNE

HISTORIA PEWNEJ MOWY TRONOWEJ

Jerzy IV Sheridan i parszywa owca

Z okazji ostatniej mowy tronowej, którą obecną król angielski otworzył sesję parlamentu, dzienniki angielskie opowiadały zabawną anegdotę o pewnej mowie tronowej Jerzego IV-go.

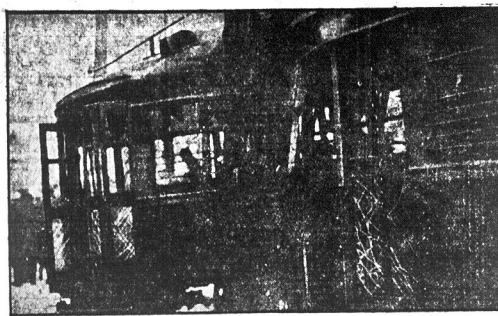
Monarcha ten założył się pewnego razu o 100 gwineł ze swym przyjacielem, słynnym autorem Sheridanem, że do mowy tronowej wtłoczy następujące słowa:

— Bee, Bee, parszywa owca. Rzeczywiście w najbliższym mowie tronowej znalazły się słowa następujące: beczenie owcy oraz wyrażenie: parszywa owca. Sheridan przegrał zakład, ale widząc, że przegrał, zapłacił ministrowi Canningowi, czy nie zauważył w przemówieniu króla jakichś dziwnych słów.

Tak, odpowiedział Canning, zauważyłem je, ale sądziłem, że stoją się do pana i nie przywiązywałem do nich większej wagi.

Epidemia tyfusu

Specjalnie wybrana komisja sądnitarna badała przyczynę epidemii tyfusu, która obecnie panuje w Nowym Yorku. Choć epidemia zmniejsza się, jednak przeszło 600 osób choruje w chwili obecnej na tyfus w Nowym Yorku i przedmiotach. 70 osób zmarło na tyfus. Choroba tym razem nawiedziła nie biedaków, lecz możnych ludzi. Wobec tego departament zdrowia przypuszcza, że możliwą przyczyną zapadnięcia jest spożywanie surowych ostryg. Należy wystrzegać się w obecnym czasie niebezpiecznych produktów, lub pochodzących z niepewnych źródeł.



Tramwaj najechał na drzewo, wskutek zawiesi łańcuchowej w Syracuse, N. Y. Czerdzielciu osób rannych

W SPRAWIE STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH

Przez długi czas nie zabierając głosu w żadnej sprawie Stowarzyszenia Mechaników Polskich, gdyż chciałem się dowiedzieć co inni udziałowcy w tej sprawie powiedzą, lub napiszą. Dzisiaj mają sposobność, choć parę słów skreślić o tej korporacji polskiej.

Stow. Mechaników Polskich to jedna prawdziwa polsko-roboćnicza przedsiębiorstwa organizacja, zbudowana kapitałem prawie samych postępujących robotników, miała od samego początku i dziś kontynuuje swój nieprzerwany opiekunków i zarządców.

Ma Stowarzyszenie i dzisiaj nawet swoich wewnętrznych wróg, którzy nie rozumieją sprawy należnej, często skądś sami sobie, oraz całej organizacji.

Z powodu reorganizacji Stowarzyszenia Mechaników Polskich, która to jak się okazało była koniecznością, powstały w niektórych filjach zgryzoty i niezadowolenie niektórych udziałowców. Nie podoba się im to, co ostatni zjazd zdecydował i co dyrekcja robi na polecenie zjazdu.

Z mojego punktu widzenia, dziejsze tale i zgryzoty niezadowolonych są już poniekąd nieuzasadnione.

Dyrekcja przed zjazdem reorganizacyjnym zawiadomiła filje oraz członków, że się ma odbyć zjazd i reorganizacja Stowarzyszenia.

Członkowie nie chcieli zabierać głosu w tej sprawie. Po filjach jak się sam przekonałem ciężko było zwołać posiedzenia, gdyż udziałowcy zebrali się nie chcieli. Czyja w tym winna? Samych na udziałowców, gdyż widzieliśmy jak pieniądze dawano na zorganizowanie tak wielkiego przedsięwzięcia, powinniśmy się więc tą sprawą więcej interesować.

Dziś wzbudzić nieufność do obecnej dyrekcji jest nonsensem.

Dyrekcja postąpiła tak, jak uważała, że będzie najlepiej, i dziś jest jej obowiązkiem spełnić uchwały ostatniego zjazdu.

Moim zdaniem jest postąpić według uchwał zjazdu i zgodzić się na to, gdyż innej rady nie ma. Ze pomoc dla naszych przedsiębiorstw w Polsce jest potrzebna, to jest pewne. Każdy dobrze rozumiejący sprawę udziałowiec mi to przynęca, że my tę pomoc naszemu dzielnemu zarządowi w Polsce dać musimy, gdyż jest to naszym obowiązkiem. Każdy udziałowiec powinien jaknajprędzej wymienić swoją starą akcję za nową i dopłacić \$10, aby wykupić resztę akcji Poręby od Żydów i mieć kapitał obrotowy. Dokąd nie pobydziemy się mniejszości udziałowców Poręby, nie możemy powiedzieć, żeśmy panami całego przedsiębiorstwa w Polsce. Powinniśmy zacząć takim ludzkiem, z jakich składa się zarząd w kraju i pomóc tę dać jaknajprędzej.

Jak już nam jest wiadomo, w krótkim czasie ma się odbyć walny zjazd Stowarzyszenia. Wszyscy udziałowcy po filjach powinni zabierać głos w tej sprawie i wysłać jaknajwiększą ilość „prośb” na zjazd. Na zjeździe tym powinna być zatwierdzona reorganizacja naszego Stowarzyszenia Association, co powinno załatwić o delegatów zjazdu. Powinny też być rozważany każdy punkt i paragraf By-Laws wydany przez Mechanics Association oraz i rewizja czarteru.

Z POLSKI

TRZEBA TEN WYROK ZAPAMIĘTAĆ

LIPSZ. — Przed senatem karnym najwyższego trybunału Rzeczypospolitej się dziś rozprawa sągowa o zdradzie stanu uprawianą rzekomo przez członków związku b. powstańców górnośląskich. Dziś stało przed sądem 14 oskarżonych z powiatu bytomskiego. Jeden z nich został uwolniony, jeden skazany na 4 miesiące fortecy i 100 mk. grzywny, reszta, to jest 12, skazanych zostało na 6 miesięcy fortecy i 200 mk. grzywny.

Dwóch oskarżonych, którzy mają obywatelstwo państwowe polskie, zostało na mocy paragrafu 9 ustawy o ochronie republiki, wydanych z granic Rzeczypospolitej. Wszystkim skazanym zaliczono czas, przeżyty w

Niektórzy zamłstali się dowiedzieć prawdy tam gdzie powinni, dają wiary niektórym pismom wrogim Stowarzyszeniu, lub różnym powrotom z Polski, którzy im prawią smalne duby o przedsiębiorstwach w Polsce, o których sami nie mają żadnego pojęcia. Wszystkie takie pokątne mowy oraz po budzanie nieufności do zarządu i dyrekcji nie przynosi nam żadnej korzyści lecz szkodę dla całej organizacji.

Jżeli obecna dyrekcja niektórych się nie podoba według ich zdania jest niechciana, nadechdź walny zjazd, można wybrać nową. Żadna dyrekcja nie jest wieczna. Ci którym się nigdy żadna dyrekcja nie podobała i nie podoba, a którzy się czują na siłę, że będą lepiej rządzić, powinni być na walnym zjeździe a być może, że który zostanie dyrektorem a nawet prezesem.

W każdej organizacji są ludzie, którzy jedynie są zadowoleni sami z siebie więc też nikomu wiary nie dają. Tacy powinni być wyeliminowani z organizacji jeżeli się nie staje tak, jak oni chcą choćby to było najgorsze. Niezadowoleni mogą pozostać w Stowarzyszeniu i nadal, lecz z tymi się nie ma co liczyć i zjazd walny jaki się odbędzie powinien postąpić podług uchwały ostatniego zjazdu, to jest przeprowadzić reorganizację do końca i takową zatwierdzić. Każdy udziałowiec powinien postąpić według prawa ostatniego zjazdu, wymienić dotychczasową akcję za nową i dopłacić \$10 do każdej akcji, zaś na zjeździe delegaci powinni dostać zapewnienie, że pieniądze zostaną wydane do Polski na wykupno reszty akcji Poręby i kapitał obrotowy.

Powyższe korespondencję napisałem na to, aby dać tym samym znać co sam czuję i myślę. Nie hioru tu dyrekcji w obronę, ani nie jestem niczem związany z żadnym z dyrektorów. Poprostu wypowiadałem swoją opinię i sądzę, że inni to uczynią.

JAN L. KOLANO.



więzieniu śledczym, na skutek czego wypuszczono ich zaraz na wolność.

INTERPELACJA O INFORMOWANIE PREZYDENTA RZPLITEJ

WARSZAWA. — Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu złożona została do łaski marszałkowskiej interpelacja posłów: Rudziński go i-tow. z klubu Z. P. S. L. „Wyzwolenie” i Jedność Ludowa” do pana prezesa Rady Ministrów w sprawie udziału p. Prezydenta Rzeczypospolitej w uroczystościach o charakterze państwowym.

Interpelacja brzmiała: „Należ pod pisaną zapytuję p. prezesa Rady Ministrów, czy zwrócił był uwagę p. Prezydenta Rzeczypospolitej na konieczność jego obecności na uroczystościach, nabożeństwach czy też p. Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabriela Narutowicza, ze względu na państwowy charakter tej żałobnej uroczystości”.

SLEDZTWA W SPRAWACH kryminalnych i Rozwodowych. Procesowa dzielnica kradzieży. W razie jakiegokolwiek podejrzenia skontaktuj się z:

Bloom Detective Bureau

799 Broadway, New York

na rogu 110 Street

JOSEPH KOWALSKI, Asystent.

Nie ma lepszego

gatunku

od

MAXWELL
HOUSE
COFFEE

„Dobra do ostatniej kropli”

Sprzedawca tylko w specjalnie ramkinych metalowych pakietach, poręcznych do otwierania i używania.



ZMIANA LOKALU

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY B. BRAWERA

Znany wśród Polonii od roku 1908, przeprowadził się

pod nr. 65 Avenue A, New York

Zakład powiększony, posiada wszelkie aparaty i wykonuje artystyczne roboty od najpiękniejszych do najprostszych

FILJA: 3263—3rd Ave., pom. 163 a 164 ul., BRONX

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!

Chas. Kosches

SKŁAD MEBLI

14 ul. i 1-Ave. New York City

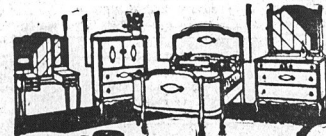
ZIMA

JEST PORĄ ROKU, KIEDY NAJWIECEJ POZOSTAJECIE W DOMU. CZEM JEST DOM, BEZ WYGODNYCH MEBLI? SPORZĄDZIECIE INWENTARZ TERAZ I ODWIEDZIECIE NASZ OLBRZYMI SKŁAD Z NOWYM TOWAREM.

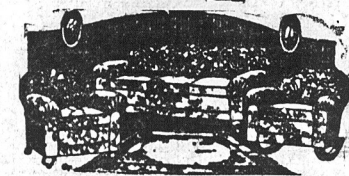


Kompletne urządzenie jadalni 10 sztuk od \$198

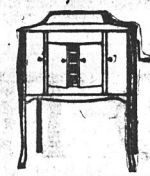
Kompletne urządzenie sypialni od



\$175 i wyżej



Tę wspaniałą komplet do salonu \$198.00



GRAMOFONY od \$79.00

UPRZYJMIJECIE CZAS SPĘDZONY W DOMU SŁIČNĄ MUZYKĄ

ŻADNEJ WPLATY



\$5

MIESIĘCZNIE

Styl pokazuje powściągnięta rytmika. VICTROLAS—BRUNSWICKS—SONORAS. Używajcie muzyki i zarządźcie wypłatę największy skład polskich rekordów w mieście. RADIO SETS i KOMBINACJE. Atwara, Kent, Fred, Eismann, Ware, DeForest, Radiolas, Magnivox. MAŁA WPLATA—LĄTWE SPŁATY.

KUPUJECIE TERAZ



Spłacając w przyszłym roku

FORTEPIANY LEPSZYCH WYROBÓW MOGĄ BYĆ NABYTE WEDŁUG NASZEGO ZNANEGO PLANU SPŁACANIA MAŁEMI RATAMI.

M-MAX M-MANDEL
GUARANTEE PHONOGRAPH COMPANY

257 WASHINGTON STREET, BROOKLYN, N. Y.

Typu miłośnika 4 Store Hall.

110 DELANCEY STREET, NEW YORK, N. Y.

Otworzone sklepy otwarte wieczorami i w niedziele.

Tańcząca herbatka na ślizgawce



zatańczyć jakiś modny taniec. Nigdy tancerze w zamkniętej sali nie wyglądają tak świeżo i pięknie, jak na mroźnym orzeźwiającym powietrzu. — Nie dziwnego, że te bale na lodzie cieszą się niebywałym powodzeniem w Europie i w Ameryce. Ale jest nowy i niemały kłopot: jak połączyć surową prostotę sportowych kostiumów z wymaganiami przepychu balowego? — Paryż i na to znalazł radę. — Pracownie pierwszorzędne przygotowały wspaniałe, różnobarwne kostiumy sportowe i dziś zabawa na lodzie jest jeszcze bardziej malownicza niż w sali balowej. — Tembardziej, że tłem jest srebrna tafla jeziora i góry pokryte płaszczem niebieskiego śniegu. — Nie trzeba dodawać, że jak zwykle w sportach prym trzymają Amerykanie i Anglicy, — szczególnie w modnych uzdrowiskach.

Pani Kermit
Roosevelt na
ślizgawce w St.
Moritz w Szwaj-
carii.

Karnawał na
lodzie w St. Mo-
ritz: w głębi wi-
dać eleganci
— „tea room”
dla tyżniarzy

W ZIMOWYM czasie niewszyskie ptaki ze świata rody i zbytku odlatują na południe, niektórych pociągają śniegi Szwajcarii lub Kanady. Górskie uzdrowiska pełne są osób żądnych sportów zimowych; wesołość nieczem nie ograniczona wybuch racami śmiechu i krzyku. — Z każdym rokiem zabawy wśród lodów i śniegu zyskują coraz więcej zwolenników. Wprowadzono nowy rodzaj zebrań towarzyskich na lodzie, łączących sport na świeżym powietrzu z przypadkowo. Jak wiadomo najweselej i najprzyjemniej bawią się zwolennicy sportów zimowych w St. Moritz. W jednym w najwspanialszych hotelów gospodarz zauważył, iż jego goście w pośpiechu

przybiegali do sali restauracyjnej na poobiednią herbatę, z którą żaden Anglik się nie rozłączy, choćby był zajęty najważniejszymi sprawami.

Goście przychodzili w strojach sportowych i po spotyżeniu podwieczorku znowu biegli do jeziora. — Wtedy to właścicielowi hotelu błądzący nowy pomysł: — urządzić salę restauracyjną bezpośrednio nad jeziorem na świeżym powietrzu.

Proszę sobie wyobrazić salę wspierającą się na kolumnach z jednej strony pozbawioną ścian, do której można wchodzić na łyżwach. Dookoła stołków siedzą i piją herbatę sportowcy ubrani w jaskrawe i malownicze kostiumy. Co jakiś czas para opuszcza salę, by na lodzie



Dla Domu

DZIAŁ KOBIECY Dla Rodziny

Nieszczęśliwy Djament

Do wielkiego djamentu, będącego ongiś własnością królowej francuskiej Marii Antoniny, przywiązany jest przesąd, że przynosi on nieszczęście każdemu właścicielowi. Obecnie angielskie pisma opowiadają historię dowódcy, że dziwnym zbiegiem okoliczności istotnie nie wiezie się w życiu ludzkiem, który pośrednio, czy bezpośrednio mieli jaką styczność z kosztownym kamieniem.

Ostatnia ofiara djamentu jest kapitan John Smuts, siostrzeniec generała Smutsa, a mąż pani May Hope, w której rękach klejnot przez jakiś czas się znajdował.

May Hope ma za sobą życie pełne przygód. Przed trzydziestu laty była znaną i uwielbianą śpiewaczką operetkową w Londynie. Wówczas zakochała się w niej właściciel djamentu wartości 60,000 funtów, lord Hope, siostrzeniec księcia Devonshire i wbrew woli rodziny pojął za żonę. Od tej chwili zaczęły się nieszczęścia. Pożycie nie było spokojne, a wkrótce małżonkowie rozeszli się.

Wakacje ciężkiej choroby kapłana popadły w nędzę. Musiała ciężko pracować na chleb codzienny a w nędze ubranie mieszkałcej na poddaszu kobiecie nikt nie byłby poznał dawnego gwiazdy teatrów londyńskich.

Przed kilkoma tygodniami rozegrał się tragedia. Kapłan Smutsa znalazł ciężko ranionego kula, która utkwiała w kółko serca. Przeleżał na przez policję żona oświadczyła, że kapitan zranił się czyszcząc rewolwer. Mąż przyznał zrazu jej zeznania, przycięty jednak do muru zawołał:

"Jeżeli mojej żonie nie dadzą spokoju, będę do ostatniego tchu utrzymywał, że sam się zabiłem".

SEVERA LKARSTWA UTRZYMAJĄ ZDROWIE W RODZINIE

Wyciszczone nerwy Kobiet

SEVERA'S REGULATOR

Wszystkie choroby kobiece

W. F. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS, IOWA

Dział Zdrowia

Dr. Med. HENRYK SOKAL
383 South 3rd St.
Tel. Stagg 2332 — Brooklyn

O niedokrewności

Niedokrewność, czyli anemia, jest chorobą bardzo rozpowszechnioną, zwłaszcza w wielkich miastach, gdzie żyjącej warunki higieniczne są najgorsze, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych. Brak powietrza, światła i stonca, niedostatek i nierównoległość

żywności, stanowią pierwsze przyczyny niedokrewności. Latwo też zrozumieć, dlaczego anemia przeważa między kobietami, które zajęte cały dzień w domu, mają o wiele mniej sposobności wyjść na "świeże powietrze" w przeciwieństwie do mężczyzn, którzy mają więcej ruchu lub pracują na wolnym powietrzu. Kobiety większą część życia swego spędzają w zamkniętych mieszkaniach, często we fabryce, biurze, czy też w domu. Jeśli jeszcze weźmiemy pod uwagę i menstruację (miesiączkowanie), gdzie kobieta regularnie traci pewną ilość krwi, to zrozumieć dlaczego anemia obejmuje głównie płci żeńską. Gdy zbadamy krew osób z niedokrewnością, to przedewszystkiem uwagę zwrócimy na to, że ilość czerwonych ciałek krwi, gdy normalnie u zdrowego człowieka jest ich około 5 milionów w 1 mm³, u kobiet około 4,5 miliona, to u anemicznych znajdujemy 4,000,000 i mniej; nadto same ciałka krwi są częściowo zmienione, niektóre mają kształt ży nie regularne. Tak samo zmniejszony jest barwik krwi (hemoglobina). Kiedy u zdrowych wynosi 100 procent, (zawartość hemoglobiny oblicza się w procentach, 100 procent uważa się za normalne), to u anemicznych mamy zwyczajnie 70 procent i mniej. Stąd też krew anemicznych jest blada, bo zawiera mniej barwika.

Objawy, jakie anemia powoduje, są bardzo liczne, co łatwo zrozumieć, gdy się pamięta o tem, że krew odżywia wszystkie narządy; najczęstsze jednak są: biele serca, uczucie kołowania, częste bóle głowy, brak apetytu, uczucie przemęczenia, zaburzenia w menstruacji u kobiet, opóźnienie, brak zupełnej menstruacji, oraz zawracanie perłowy n. p. co 3 tygodnie, zaparcie ciała i różne dolegliwości żołądkowe, bar-



Pani Mary McNulty zabita w Denver przez zadręsnego wielbiciela



Leonora Maso, znana piękność, po roku nieobecności wróciła do New Yorku, by wytoczyć mowę o procesie rozwodowym



Jane Rooney wysłała samą za znanego sportowca Alfra Goulda w Nowarku



Na balu dobytym przez Betty Blood był wyróżniona, jako najpiękniejsza tancerka

Być albo nie być

Gdy mowa o obawie wyłudzenia — przychodzi zawsze na myśl Francja. A przecież — nie tylko we Francji zagadnienie to jest poważne i palące. Nie mówiąc o Belgii — gdzie sprawą tą interesują się najpoważniejsi lekarze i ekonomiści i gdzie walka ze śmiertelnością niemowląt wydaje poważne rezultaty, ale nawet u nas — w narodzie imponującym statystyką urodzin — należałoby poważnie nad tą kwestią się zastanowić! Wo polskiemu potrafimy zaimportować z zagranicy męską męską metrykę chrztu — ale też i potrafimy przetrzeć cyfrą śmiertelności dzieci. Zastanie, szczególnie do polityki, która raduje się z urodzin, a nie liczy grobów niemowląt!

A przecież nie lubi prawie nie robimy w celu zagęszczenia tej kłębki. Jakże daleko stoimy po za francuskimi kobietami! Zauważyliście u nas w Baryżu "Stowarzyszenie Matek", wychodzą bowiem z zasady, że inicjatywa społeczna pchnięta w tym kierunku może być bogostawne rezultaty. Francuski twierdzi, że wielka śmiertelność dzieci w wieku niemowlęcym spowodowana jest w większości wypadków zmiennymi warunkami. Wolno tego "Stowarzyszenie Matek" rozpowszechniać przeciwko tym brakom. Z inicjatywą stowarzyszenia ma powstać szereg domów robotniczych na przedmieściach Paryża, sal dziecięcych i t. d.

Znana autorka francuska, pani Rurel, wydała piękną i ciekawą książkę pod tytułem "Une Politique de la Maternité", w której między innymi za zadanie stawia się pozwolenie nad kwestią śmiertelności dzieci, oraz wskazuje środki, jakie powinny być zastosowane u celu zapobieżenia klęsce. Jakże pożądanym byłoby u nas bliższe zajęcie się tą sprawą i pozyskanie dla walki ze śmiertelnością niemowląt licznych naszych organizacji kobiecych, które niezawiesznie miałyby wypełnić treść swego życia produktywną pracą!

dzo często za jedną przyczyną ma niedokrewność. Przyczyną tej niedokrewności są zazwyczaj bardzo nerwowy, co jeszcze bardziej stan pogarsza. Co do leczenia anemii, to aczkolwiek z punktu widzenia lekarstwa, jest to rzecz bardzo widzielną, to jednak wzięcie materialne jest trudną, prawdziwą pracą lekarza. Trudno p. by robotnicą, mimo zrozumienia i ocenienia porady lekarskiej, rzucić pracę i wyjechać na wieś na 2-3 miesiące, lub do w stanie urzędowym, a według wskazań lekarza. Po prostu więc nadal tylko leczenie pigułkami, kroplami itd. środki, które aczkolwiek poprawę sprawozdały to jednak przyczyną są, jeżeli odciek z czerwoną, to lekarstwo słońca i powietrza zastąpi, ani też mieszkani z East Side nie rozjaśni.

DZIECI PŁACZĄ O "CASTORIA"

Przygotowane specjalnie dla dzieci w każdym wieku

Matko! Fletcher's Castoria była w użyciu przez zgorą 30 lat, jako przysmaku, nieszkodliwy substytut Olejku rycynowego. Pajęgorie, kropli na żółty i kojący syropów. Nie zawiera narkotyków. Na każdej paczce znajdują się wypróbowane wskazówki. Le-



Nowa miłość? Alma Rubens, gwiazda filmowa rozwodzi się ze swym mężem dr. Danielem Goodmanem. Wiatremienici twierdzą, że wkrótce zostanie żoną Ryszarda Korte'a. Porzuciła pierwszego męża, ponieważ ją bil.



Śpiewaczka operowa pani Arthur Marks pojechała w podróż połączoną ze swym nowym mężem Harry Dombiaser. Główną donoszą, że już odeszła z kwitkiem pana Dombiasera



Na koncertu w Atlantic City, ogłoszono Beatryckę Clough, jako najpiękniejszą kobietę. Sędzia konkursowy R. Bachman wkrótce odcenił się z nią

OSWIECZONY NA PÓŁWYPIE YUKATAN

Professor Adrian, obserwując życie starego plemienia Maya, na Półwyspie Yukatan, opowiada, że kawaler ubiegający się o córkę przychodzi do ojca i wyznawca bardzo długą mowę, w której podnosi wszystkie zalety, jakie łączyłyby się z jego wstąpieniem do rodziny.

Ojciec narzeczonej wygłasza również długą mowę, której treść wygląda mniej więcej następująco:

"Moja córka jest jeszcze za młoda i zawsze była nieposłuszną. Jest źle wychowana. Nie umie ani czytać, ani gotować, ani kłaść. Jest słaba i chorowita i nie chce się wysiłek. Chciałaby zostać zadowolona, przy rodzicach, bo tu może jeść, spać, bawić się i tu ma rodzinę, którą jest bardzo kocha." Kawaler wysłuchuje tej perory z nabożeństwem i idzie do domu.

Na drugi dzień konferencja powtarza się z taką samą uprzejmością. Dopiero czwarte oświadczenie i czwarta mowa ojca ma charakter decydujący. Jeżeli ojciec za czwartym razem pozostaje niewzruszony, kawaler uważa to za znak i idzie do drugiego ojca.

Komu Najlepiej?

Mysz, wyrzuciła z dziury, rzuciła wzrokiem naokoło, i już chciała wypłynąć na szeroki przestrzeń spiznarni, kiedy dostrzegła coś w rodzaju wielkiego, potrokatnego kłęba, spoczywającego na podłodze. Jednym zwinnym ruchem zawróciła i aż spoczęła ze strachu, jak myślała, dopadła najgłębszych — zczuła się swą jamy i tam oddała się rozmyśleniom.

— Marny los! Mało brakowało, a byłabym tym razem nie usza szponów kota, z których raz już cudem prawie ocalałam. Że też ta żadna Liga Narodów nie wejdzie w te niernormalne warunki naszego bytowania. Chyba dlatego, że my w stosunku do kotów jesteśmy wielkością. Liga zaś wyspecjalizowała się w obronie mniejszości, tak krutnie uciśnianych w Polsce. Bodaj to być kotem! Taklemu to dobrze! Drzemie sobie po całych dniach, a w antrakach między dwiema drzemkami poluje na nas! Taki to jest nikogo nie boli, my zaś musimy być w ciągłym strachu!

Tymczasem zawiązywano w swych nadziejach myślowych, nie spuszczał oka z mysiej łamy, deliberując jednocześnie:

— Uciekła, ale to głupstwo: następny razem nie ucieknie. Chociaż jesteśmy mniejszością, jednak można byłoby jakiś zły, gdyby nie to przekleństwo! Przecież nigdzie wprost pokazać się nie można, bez zaryzykowania skóry. I czego się to bydlaki rzucają na nas? Baki i baki po całych dniach i nocach, zarcie gotowe temu pod pysk podstawić, to też potem bzikują z bezczynności i przejeżdżania. A my? Przez cały dzień obmyślaliśmy coraz nowe sposoby polowania, a w nocy warują przy myślej dziurze. Doprawdy wolalibyśmy być nawet McDonaldem niż kotem.

Podobne myśli trały również i psa, leżącemu na słomiance pod drzwiami mieszkanca. Właśnie przed chwilą chował zającha wozem, wyprzął konia i wprowadził go do stajni. Widoł ten dał psu powód do następujących rozmyślań:

— Pobiegł sobie wesoło po drodze, zaprzęgnię do wozu, a teraz już sterczy przy pełnym żłobie i zre, a ty waruj przez całą noc pod stajnią, żeby tego skarbku kto nie ukradł... Bodaj to być koniem! Zyje sobie jak mu, a ja za ten marny ochlap muszę się dobrze wysiłować!

Koń tymczasem, stojąc nad żłobem, gderał:

— Naturalnie! Znowa sama sieczka zamiast owsa! Spracowałem się jak ostatnie bydło, gnafów w sobie nie czuję, a ten cham daje mi garść sieczki za to. Czemu nie urodziłem się wołem! Jaki to był tyusty ten, który tu w stajni stał! Kar-

mił go chlop, karmiła chłopka a dziś zaprowadził do miasta, widocznie żeby się wolisko rozwałować! Paie życie! i tyle.

Jednocześnie wół, czekający pod rzeźnią na swoją kolej, zalewał się łzami. Wiedział, co go czeka, nie dziw więc, że odawał się rozpacz.

— Co za los straszny, wiecie, że się jutro będzie, rozbratam, albo rumstykami i utonie się w żołądkach ludzkich. Czemu to ludzie zjadają woły, nie zaś odwrotnie? Człowiek to przez całe życie tylko udy, nie umiera zaś chyba ni gdy, bo jeszcze ani razu nie widziałem, by ludzi prowadzono do rzeźni. Co to za szczytowanie, podczas kiedy my...

A chlop, obrabizujący konia, wyszedł ze stajni i stojąc pod chatą drapał się po białe:

— To ci, psiaśkow! sy: niezgorz są, ale niewielka mi z tego obrada, bo przede nie urodziło. A tu podatki płac, a jeszcze w dodatku w chatupie baba swarfiła. Powiedam sprawiedli: każdemu bydlakowi lepi na święcie, niż nieprzymierzając — człowiekowi...

Z tej bajki i moral dla ciebie kobieto.

Panna Ruth Brendley z Dwight, Ill. jest najmłodszym klerkiem mejskiem w całym kraju, będąc wybraną gdy miała lat 18.

Pani A. Sprickles z San Francisco podarowała miljonowy nałac swój dla honorowego legjonu żołnierzy wojny światowej na cześć poległych w wojnie światowej.

W Londynie zmniejszono sztab policjny kobiet do liczby 20, ze względu ekonomicznego.

Kobiety Tybetu w dodatku do zajęć domowych, pracują także na polu i po dawnemu jeszcze tam młócą zboże cepami. Nie gotują one wiele bo odżywiają się tam przeważnie produktami przyrody.

ROSALIE F. JANOR
szkolenie prawnicze a wiodomiej
Stawowa lub dolegliwości, do przygotowania
swę kancelaryjną adwokata p.
49 Chambers Street
Ruthe 1005 — Telefon. Worth 2281
główny w biurze, cięgi, będzie za
szkolenie wszelkie p r a w o s p r a w y.



Panie! Kłopoty Wasze miny!

Wielkie cię, kiedy słabnie ale
czujesz ból, czyż nie jest to
nie ma nie lepszego niż
Kod Lindemontów Niedzielnik
Zajmij w aptekach po angielski

BEAR BALSAM

35c. butelka.
Nie bierz niegdyś.
Tęskni nie ma, niech spowadzi.
Zakleń na nabywa we wszystkich
składach lekarstw lub u
Central Drug Co.
24 E. Center Street
Shenandoah, Pa.

Ruffles

odczytać co wleciw w przegadanie
trudności lub dolegliwości, dla
odczytanie i wzmocnił porady
Wszystkie choroby. Używajcie tylko
Ruffles, które nie ma, a nie
bezwzględnie wleciw ma do czytania
i budowania
65c. w aptekach lub 75c. punkt
a hurtni.
F. A. RICHTER & SONS
146-114 St. 4th St., Brooklyn, N. Y.

Wysmienity, Miły Smak

Cogaty złoto-brunatny kolor,
który czyści

Kawę Doskonałą

możesz zawsze otrzymać
przez proste dodanie

Franck Chicory

(Cykoryi Franka)

do swojej kawy,
tak jak dodajesz do twojego pożywienia

Pytaj Swojego Grosernika

o Prawdziwą Franka Cykoryę, opakowaną w
kwadratowe 1/2 funtowe paki — Jedną
próbę przekonasz się

Uważajna
Młynek do Kawy



Na każdej
Paczce

HEINR. FRANK SOHS, Inc., FLUSHING, N. Y.

Dlaczego chorujemy?

Nieczystości w organizmie są przyczyną
większości przeciwnych dolegliwości.

Nieczystości to można uważać tylko wtedy, gdy
wagay wydzielinowe są w właściwym porządku;

DRA. PIOTRA

GOMOZO

ma reputację z działania na to organy, pomagając im wydzielać
trujące i niepotrzebne składniki. Jest to stary, prosty, zdrowy
dodatek, zawierający się właściwie tylko do co dzień dożywności.

Ne przyjąć o nie aptekarzy, gdyż jest dostarczane tylko przez specjalnych
agentów i lekarzy, którzy mają prawo do jego dystrybucji.

DR. PETER FAHRNEY & SONS CO.
2501 Washington Blvd. CHICAGO, Ill.

TAJEMNICA ZA TOPIONEJ VENUSSYRTYSKIEJ

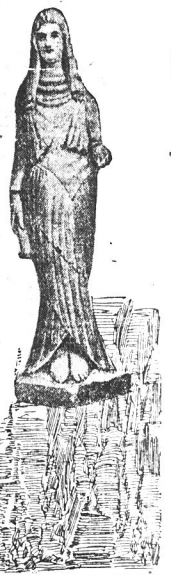
Nieznany wylawiacz gąbek przypadkowo odkrył niegdyś zatopione miasto starsze od Rzymu, które prawdopodobnie było widownią przygód Ulisesa. — Zatopione miasto prawdopodobnie było siedliskiem starożytnych sztuk pięknych.

mieszkujących tamtejszy cudowny śpiew Syren, dawał szes morza, a nie narażać marynarzom rozkazy, by sterowali się na smutny los swych poprzodników, wpadli na przeczny śpiew syreni. Marynarze mając uszy zatkane Przekonał on swych towarzyszy, że muszą sięgnąć na bieżącą wodę, by uniknąć masztu, co też uczynili, gdy okręt znalazł się w oddali kilkudziesięciu mil, dokąd śpiew Syren już nie dochodził.

Odkrycie zatopionego miasta przy pomocy wybrzeża zach. Afryki, może się przyczynić do wyjaśnienia podań legendarnych, zawartych w dwóch przecznych

Uczni indywiduów u-kończyli niezmierzony plan dla zbadania ruin za-topionego miasta. Zamierzają zbudować w okolicy miasta na dnie morskim przy pomocy specjalnych maszyn mur, wystający nad powierzchnię wody, a następnie wypompować wodę.

Blizsze badania afrykańskiego wybrzeża wykazują w wielu miastach ruiny zatopionych miast. Według opowiadań nurków pracujących nad zbadaniem zatopionego miasta na dnie morskim znajdują się całe budowle, świątynie, zachowane w dobrym stanie; przepiękne posągi tak jak stały w mieście przed wiekami na placach publicznych.



Obraz pędzla sławnego malarza L. Chalons, przedstawiający boginię „Circe”, która według opowiadania starożytnego Odyssei miała przemienić w świnie towarzyszy bohatera Ulisesa.

NIEZNANY wylawiacz gąbek, dokonając przypadkowo jednego z najdonioślejszych odkryć w dziedzinie archeologii.

Uzbrojony w stylizowane przywiązany do dłoni dla obcinania gąbek przyrośniętych do skał, a w drugiej zaś dłoni trzymając kamień, którego ciężar pozwolił mu dłużej zanurzać się w podmorskiej głębinie, zanurzył się przy wybrzeżach Tunisu dla zdobycia swego codziennego łupu, który stanowi jego jedyny zarobek.

Taki wylawiacz gąbek podczas gdy znajduje się pod wodą, ma oczy otwarte, i potrafi się utrzymać pod wodą około siedmiu minut. Podczas jednego z takich zanurzeń, nurek natrafił w toniach podmorskich na niezwykle widowiskowe, — błogie przedtem nigdy nie zauważył.

Na dnie morskim w głębokości około trzydziestu stóp pod wodą zdumionemu nurkowi ukazała się postać przecznej kobiety, stojącej na dnie morskim.

Nurek przerażony, nie miał odwagi przekonać się czy postać kobiety, którą ujrzał nagle, była żywą istotą, i przerażony w całym swym jestestwie porzucił ciężki kamień i jak mógł najszybciej wypłynął na powierzchnię morza.

Nie próbował sprawdzić niezwykłego zjawiska.

Wydostawszy się kilku silnymi ruchami rąk i nóg na powierzchnię wody, opowiadał swym towarzyszom o niezwykłym zjawisku.

Podczas pewnego piękniejszego, pogodnego dnia, w południe, gdy potoki oślepiającego światła zalewały powierzchnię morza, kilku rybaków ośmieliło się zanurzyć, by wspólnie zbadać podmorskie zjawisko, o którym opowiadał wylawiacz gąbek, — i rozwiązać dzieła tajemnicę.

Ułobdy polawiacze gąbek i ryb, znalazłszy się na dnie morskim, zobaczyli przepiękne posągi bogiń — piękniejsze od posągów Wenusa miłoskiej.

Odkrycie to nie było uwiecznieniem jakiegokolwiek wyprawy archeologicznej, a dziełem morskich go przygód, który wprowadził w zdumienie cały świat naukowy.

Zarządzone przez uczonych archeologów poszukiwania, wykazały w pobliżu wybrzeża morskowego, w zatoce wielkiej Syrtys na wybrzeżu zachodniej Syrtys, naprzeciw półwyspu włoskiego w głębokości 30 stóp pod wodą całe podmorskie miasto, złożone z pałaców i domów, stojących wzdłuż ulic pomiędzy którymi pływały różnokolorowe ryby.

Odkryciami zainteresował się rząd francuski, który polecił gubernatorowi Tunisu opiekę nad niezwykłym odkryciem archeologicznym.



Hrabia Byron Kuhn de Prorok ze swą piękną żoną, podczas swego powrotu z naukowej wyprawy do Kartaginy.

Najciekawszym zjawiskiem tego odkrycia jest fakt, iż znalezione ono zostało w punkcie, gdzie leżało starożytne miasto „Inhosipta Syrtis”, opisał w epopei Wirgiliusza „Eneidy”, w polu wyspy zwanej „Zjadaczy łososi”, o czym opowiada Homer w Odyssei.

Zatopione miasto prawdopodobnie było jednym z dwóch miast istniejących w tych okolicach w najodleglejszej starożytności, a skutkiem jakiejś nieznannej katastrofy pochłonięte przez fale podmorskie.

Według podań mistycznych zarówno Odyssei Homera i Eneidy Wirgilia w pobliżu zatopionych miast miały być w głębinach morskich przeczne Syreny, które wabiły swymi miłosnymi trelami niedoświadczonych marynarzy i pogrążyły ich w głębie.

Na jednej z małych wysp położonych w pobliżu wybrzeża miała się znajdować świątynia bogini „Cyrcy”, która królowała nad swymi straszącymi świątami, latającymi w powietrzu złośliwych piasków, których krzyk miał przynosić ludziom przykłą chorobę, a starożytnych poematów greckich

Przez długi czas uczeni starożytni byli badacze starożytności odkryli ruiny starożytnej Troj, co potwierdziło w zupełności starożytne podania zawarte w każdej Iliadzie.

Odkrycie zatopionego miasta „Inhosipta Syrtis” potwierdza legendy 10-letniej wędrówki bohatera Ulisesa. Przez długi czas uczeni starożytni byli badacze starożytności odkryli ruiny starożytnej Troj, co potwierdziło w zupełności starożytne podania zawarte w każdej Iliadzie.



Hrabia Byron Kuhn de Prorok ze swą piękną żoną, podczas swego powrotu z naukowej wyprawy do Kartaginy.

Na jednej z małych wysp położonych w pobliżu wybrzeża miała się znajdować świątynia bogini „Cyrcy”, która królowała nad swymi straszącymi świątami, latającymi w powietrzu złośliwych piasków, których krzyk miał przynosić ludziom przykłą chorobę, a starożytnych poematów greckich

Przez długi czas uczeni starożytni byli badacze starożytności odkryli ruiny starożytnej Troj, co potwierdziło w zupełności starożytne podania zawarte w każdej Iliadzie.

Odkrycie zatopionego miasta „Inhosipta Syrtis” potwierdza legendy 10-letniej wędrówki bohatera Ulisesa. Przez długi czas uczeni starożytni byli badacze starożytności odkryli ruiny starożytnej Troj, co potwierdziło w zupełności starożytne podania zawarte w każdej Iliadzie.

Odkrycie zatopionego miasta „Inhosipta Syrtis” potwierdza legendy 10-letniej wędrówki bohatera Ulisesa. Przez długi czas uczeni starożytni byli badacze starożytności odkryli ruiny starożytnej Troj, co potwierdziło w zupełności starożytne podania zawarte w każdej Iliadzie.

Odkrycie zatopionego miasta „Inhosipta Syrtis” potwierdza legendy 10-letniej wędrówki bohatera Ulisesa. Przez długi czas uczeni starożytni byli badacze starożytności odkryli ruiny starożytnej Troj, co potwierdziło w zupełności starożytne podania zawarte w każdej Iliadzie.

Odkrycie zatopionego miasta „Inhosipta Syrtis” potwierdza legendy 10-letniej wędrówki bohatera Ulisesa. Przez długi czas uczeni starożytni byli badacze starożytności odkryli ruiny starożytnej Troj, co potwierdziło w zupełności starożytne podania zawarte w każdej Iliadzie.



Hrabia Byron Kuhn de Prorok ze swą piękną żoną, podczas swego powrotu z naukowej wyprawy do Kartaginy.

Na jednej z małych wysp położonych w pobliżu wybrzeża miała się znajdować świątynia bogini „Cyrcy”, która królowała nad swymi straszącymi świątami, latającymi w powietrzu złośliwych piasków, których krzyk miał przynosić ludziom przykłą chorobę, a starożytnych poematów greckich

Przez długi czas uczeni starożytni byli badacze starożytności odkryli ruiny starożytnej Troj, co potwierdziło w zupełności starożytne podania zawarte w każdej Iliadzie.

Odkrycie zatopionego miasta „Inhosipta Syrtis” potwierdza legendy 10-letniej wędrówki bohatera Ulisesa. Przez długi czas uczeni starożytni byli badacze starożytności odkryli ruiny starożytnej Troj, co potwierdziło w zupełności starożytne podania zawarte w każdej Iliadzie.

Odkrycie zatopionego miasta „Inhosipta Syrtis” potwierdza legendy 10-letniej wędrówki bohatera Ulisesa. Przez długi czas uczeni starożytni byli badacze starożytności odkryli ruiny starożytnej Troj, co potwierdziło w zupełności starożytne podania zawarte w każdej Iliadzie.

Odkrycie zatopionego miasta „Inhosipta Syrtis” potwierdza legendy 10-letniej wędrówki bohatera Ulisesa. Przez długi czas uczeni starożytni byli badacze starożytności odkryli ruiny starożytnej Troj, co potwierdziło w zupełności starożytne podania zawarte w każdej Iliadzie.

Odkrycie zatopionego miasta „Inhosipta Syrtis” potwierdza legendy 10-letniej wędrówki bohatera Ulisesa. Przez długi czas uczeni starożytni byli badacze starożytności odkryli ruiny starożytnej Troj, co potwierdziło w zupełności starożytne podania zawarte w każdej Iliadzie.



Obraz artysty Carla Blaasa, przedstawiający „Ulisesa i Syreny”, na widok których towarzysze starożytnego bohatera zapomnieli o celu swej podróży, rzucając się w głębie morskie, zwiabieni miłosnymi pieniami syren.

mił poddaniem, zamieniając w świnie wszystkich śmiatłków, którzy się odważyli wylądować na wyspie. Ulises, starożytny bohater grecki, po długich blędnych podróżach podczas powrotu z wojny trojańskiej zagnany burzami w pobliże zaccarowanej wyspy, pragnąc usłyszeć przeczny śpiew syren za-

gólnie 10-letniej wędrówki bohatera Ulisesa. Przez długi czas uczeni starożytni byli badacze starożytności odkryli ruiny starożytnej Troj, co potwierdziło w zupełności starożytne podania zawarte w każdej Iliadzie.

Odkrycie zatopionego miasta „Inhosipta Syrtis” potwierdza legendy 10-letniej wędrówki bohatera Ulisesa. Przez długi czas uczeni starożytni byli badacze starożytności odkryli ruiny starożytnej Troj, co potwierdziło w zupełności starożytne podania zawarte w każdej Iliadzie.

także dołączyć do tego stu marek, poczem wyszła z kościoła z czystym sumieniem i głęboką

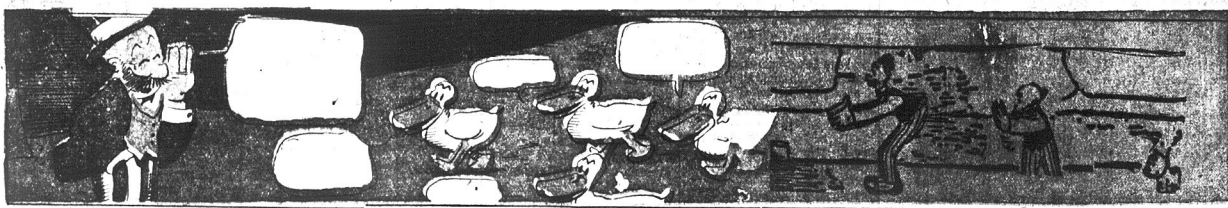
... (ciąg dalszy na str. 19-21.)



STRONA

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

HUMORU



MUTT I JEFF



Przydało się



BUD FISHER

